

PIOTRUŚ PAN

Siles

Mieszkam lata, na osiedle, jak własną kieszeń znam (kieszeń znam)
Bardzo chłodno na tych blokach, ja chcę z nieba żar (z nieba żar)
Chce pieniędzy dla tej mamy, chcę pod sobą grunt (yea)
Ciągłe tak samo zbuntowany pozytywnie czułem (r-r)
Żadnej dziwki nie chcę gonić, bo mam wolny chód
Tego słucha cały cały Hoo', na murku dopity żubr
Moje serce to nie lód, choć przeżyło nie jeden ból
Nie chcę żadnych lisów, moje ziomy to kojoty (p)
Zamiast kółek, chupa chups, za granicą czuję chód
Po drodze nie zginął żaden człowiek, choć nie ma paru głów
A po incydencie z okiem, ziomal nie wbijam żaden klub
W studiu robię sobie czary, oby tylko dałby mi zdrowie Bóg
Pamiętaj, że licho nie śpi (nie śpi), karma wraca jak frisbee (frisbee)
To już nie te czasy, w których biznes się kręci (się nie kręci)
Zawsze chciałem, żeby ziomy mogli jeść mi z ręki (jeść mi z ręki)
Utożsamiali się z piosenką i robili piosenki

W nocy to gram (w nocy gram), rano śpię (rano śpię)
Piotruś Pan - robię sobie z życia sen (z życia sen)
Biały był (biały był), i rano szkłe (rano szkłe)
Chce dorosnąć - mam już ustalony cel (ustawiam się)
W nocy to gram (w nocy gram), rano śpię (rano śpię)
Piotruś Pan - robię sobie z życia sen (z życia sen)
Biały był (biały był), i rano szkłe (rano szkłe)
Chce dorosnąć - mam już ustalony cel (ustawiam się)

Z bagna tak, jak shrek, ale nie jestem zielony (nie)
Słuchają mnie ludzie, jakbym mówił to z ambony (ej)
Wierny wciąż idę i dlatego nie zagubiony
Twardo na ziemi, nie latam w chmurach, jak drony
Cały świat jest mój, czuję się tak, jak Tony (tak jak Tony)
Rzucamy ziarnem potem zbieramy plony
Biznes działa cały czas, nagrywamy to na tony (to na tony)
W sercu BPM - jestem do tego stworzony
Moje miasto na to czeka, moi ludzie ciągle głodni
Drogę przecina mi kot, ale nie wierzę w przesady - to mój ziom
Razem wylewamy nocą brudny wokal
Jak padamy to na 4 łapy, po tym poznasz kota

Chodzę własnymi ścieżkami, wyszedłem z grupy, deserter
Chcieli mi dawać rozkazy, słucham co mówi mi serce
Ciężko ze mną z boku, bo Bogu ciągle na pięcie
Chce nadal życia doświadczyć, tak jakbym był małym dzieckiem

W nocy to gram (w nocy gram), rano śpię (rano śpię)
Piotruś Pan - robię sobie z życia sen (z życia sen)
Biały był (biały był), i rano szkłe (rano szkłe)
Chce dorosnąć - mam już ustalony cel (ustawiam się)
W nocy to gram (w nocy gram), rano śpię (rano śpię)
Piotruś Pan - robię sobie z życia sen (z życia sen)
Biały był (biały był), i rano szkłe (rano szkłe)
Chce dorosnąć - mam już ustalony cel (ustawiam się)

Mam cel, tak jak snajper
Chcę ją brać, dawać życie takie jakby żyli w bajce
Czasem, jak Peter Pan, a czasem Peter Parker
Pochośce zbawić świat, to dzieckiem będę zawsze (zawsze)

Przez te dragi jesteś tak, jak bajgiel - miękki, masz dziurę w środku (ha)
Szony mają mówić "Jesteś wielki", a modelki "Kotku"
Nigdy już nie wrócę, w tamte miejsca bez zarobku (nie)
Jestem synem stylu, nie potrzebny test na przodków
W nocy zarabiam, ktoś wyciąga na drineczka
Brudny, czysty hajs, papierów pełna teczka (ona)
Opowiada bajki, tak jak calineczka
Ja popijam sobie wino, myślę "niezła beczka"

W nocy to gram (w nocy gram), rano śpię (rano śpię)
Piotruś Pan - robię sobie z życia sen (z życia sen)
Biały był (biały był), i rano szkłe (rano szkłe)
Chce dorosnąć - mam już ustalony cel (ustawiam się)
W nocy to gram (w nocy gram), rano śpię (rano śpię)
Piotruś Pan - robię sobie z życia sen (z życia sen)
Biały był (biały był), i rano szkłe (rano szkłe)
Chce dorosnąć - mam już ustalony cel (ustawiam się)